CZĘŚĆ XI. № 49. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Wtorek, 25 Czerwca / 7 Lipca.

Od 2 przyszłego Lipca zacznie się prenumerata na wtóre półrocze Tygodnika; życzące osoby proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 24 Czerwca / 6 Lipca.

Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 18 b. m. liczący się w wojsku Pułkownik *Apostołow* mianowany Dowodzącym dywizyą odwodową 2 korpusu piechoty, na miejsce Jenrał-majora *Okułow*.

Xiążę Jmć *Piotr Oldenburski* miał szczęście otrzymać od N. Pana następny Reskrypt, z dnia 31 Maja:

«Nam *wielce miłemu siostrzeńcowi, Xiążęciu Piotrowi Oldenburskiemu.*

«Zatwierdziwszy wasz projekt założenia Szkoły Prawa, za przyjemny obowiązek poczytuję sobie, oświadczyć Wam ile cenię wartość powziętej przez Was myśli i sposób jéj wykonania. Sama myśl natchniona Wam jest przez dziedziczną miłość ojczyzny, a sposób przyprowadzenia do skutku dowodzi gotowości Waszej ku dopomaganiu do jej dobra, nie szczędząc własnego mienia. Ufam że również nie będziecie szczędzili i trudu waszego iżby, za urządzeniem tej szkoły, doprowadzić w niej pieczołowitością waszą i obręb nauk i porządek moralnego wychowania do takiego doskonałości stopnia, jaki jéj w zasadniczym pomyśle jest przeznaczony. Przyjmijcie zapewnienie rzetelnej mojej wdzięczności. Pozostaję Wam stale życzliwym.»

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

26 Maja. S powodu że skutkiem ogólnej o podwyższaniu do rang Ustawy, zatwierdzonej 25 Czerwca zeszłego roku, ustanowione dawniej zachęty i nadane co do rang prerogatywy urzędnikom, pełniącym służbę w odległych gubernijach Państwa, nadal mieć miejsca nie mogą, zatwierdzoną zostaje nowa ustawa, zapewniająca urzędnikom w podobnych przypadkach prerogatywy i wynagrodzenia innego rodzaju.

31 Maja. «Uznając za słuszną Żydom kupcom 1 gildyi, s powodu istnącego ograniczenia ich praw handlu pewnemi tylko gubernijami i obwodami ulżyć, w gildyjnych opłatach w porównaniu z innemi tejże gildyi kupcami, używającemi prawa handlowania wszędzie bez wyjątku, roskazujemy pobierać od nich na przyszłość za handlowe świadectwa, zaczynając od 1836 roku, zamiast 2,200, po 1800 rub. prócz miejskich i ziemskich powinności.

«Rządzący Senat nie omieszka uczynić należytych ku wykonaniu niniejszego rozporządzeń.»

10 b. m. Zostający w wydziale Ober-prokurora (за Оберъ-Прокурорскимъ столомъ) w Departamencie Granicznym Rządz. Senatu Radzca Stanu *Poschmann* mianowany zostaje Dyrektorem Cesarskiej Szkoły Prawa i Członkiem Rady Prawniczej, (Konsultacyi), przy Ministerstwie Sprawiedliwości ustanowionej.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 4 b. m. Sekretarz Białostockiej Izby Sądu Kryminalnego, Radzca Honor. *Rumel*, mianowany kawalerem orderu Św. Anny 3 klassy, w nagrodę szczególnych prac w Komitecie odbudowania Białostockiego Cesarskiego pałacu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 9 b. m. mianowani Szambelanami: byli Marszałkowie Gubernijalni: Mohylewski, teraz urzędujący w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Radzca Stanu hrabia Lew *Sałtykow* i Połtawski, Assesor Kolleg. Jan *Kapnist;* a Kamerjunkrami: Marszałek Szlachty powiatu Borzeńskiego Radzca Dworu Grzegorz *Tarnowski* i Urzędnik Kancelaryi Małorossyjskiego Wojennego Gubernatora Michał *Bielucha-Kochanowski.*

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *4 b. m.* (s 4 Dep.) O poddaniu pod wiedzę 4 Depart. Senatu, Opieki ustanowionej nad majątkiem wdowy Jenerała piechoty xiężny Bagration.

2) *13 b. m.* (Z graniczn. Dep.) O przekształceniu byłej Irkutskiej Nawigackiej szkoły.

3) *15 b. m.* (s 1 Dep.) Z rozesłaniem wszędzie, gdzie należy, poprawionych exemplarzów Ustawy, tyczącej się stęplowania wyrobów metallicznych, podobnych do drogich kruszców, s powodu omyłki, która się wkradła do ogłoszonych przed tém exemplarzów.

4) *15 b. m.* (s tegoż Depart.) Z ogłoszeniem etatów pogranicznej straży w okręgach: Skulańskim, Izmailskim, Odesskim, Teodozyjskim i Kercz-Enikolskim.

5) *17 b. m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem następnego Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Pana w dniu 27 Maja bieżąc. roku: «Rada Państwa, w Departamencie Praw i na Zgromadzeniu Ogólnem, rozważywszy przedstawienie Ministra Sprawiedliwości względem stopnia kary, mającej się wymierzać na osoby nastręczające się, dla widoków zysku, do sporządzania próśb dla włościan i innych prostego stanu ludzi, zgodnie ze zdaniem tegoż Ministerstwa uchwaliła: 1) Osoby wszelkiego stanu, zachęcające włościan do podawania próśb pieniackich, (ябедническихъ), dla własnego zysku, odsyłać niezwłocznie do Ziemskich Policyj i oddawać pod sąd. 2) Sąd wskaże na takie osoby: a) stanu szlacheckiego, urzędniczego i inne, od kar cielesnych wyjęte, taki stopień kary, jaki ustanowiony jest na pieniaczów (ябедниковъ), w ogólnych Kryminalnych prawach i w Naywyżej zatwierdzonej 18 Kwietnia 1834 roku Ustawie, ze względem na ważność sprawy i stan osoby; b) na osoby, od kar cielesnych nie wyjęte, za pierwszy raz karę poprawczą policyjną, z zakazem trudnienia się cudzemi sprawami i wzięciem na to pisemnego zobowiązania, a za niewypełnieniem onego, wskaże oddanie zdatnych do służby wojskowej, a niezdatnych na zesłanie do Syberyi, na zaludnienie.«

6) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem Ustawy zarządu szpitalu w mieście Rostowie.

7) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z rozwiązaniem pytania: czyjemu dozorowi poruczone być mają lasy, rosnące na miejskich wygonach?

8) *19 b. m.* (s tegoż Dep.) O uznaniu Sardyńskiego Jeneralnego Konsula w Odessie, Kajetana *Milanta*, Konsulem Łukieskim w temże mieście.

9) *tegoż dnia.* (Z ogóln. Zgrom. trzech pierw. Depar.) O żywieniu dzieci wojskowych rang nieoficerskich, pozostałych przy matkach po ojcach na Syberyą zesłanych, lub zbiegach.

10) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O majątkach, przyjmujących się na kaucye, w kontraktach ze Skarbem. (Szczegóły tego postanowienia będą umieszczone w następnych numerach.)

10) *20 b. m.* (z ogóln. Zgrom. trzech pierw. Dep.) Z rozwiązaniem zagadnienia: w jakich wzajemnych stosunkach zostawać mają Kaukazcy Jassyrowie czyli Chłopi, względem swych panów.

Sprawozdanie Min. Oświecenia z r. 1834.

(Ciąg dalszy.)

Okrąg Dorpatski. Uniwersytet Dorpatski ma 68 nauczycieli i urzędników i 524 uczniów: stopnie uczone otrzymało 132. — W okręgu ze trzech gubernij, były 4 gymnazya, 24 szkół powiatowych, 60 parafialnych i 18 początkowych: w nich urzędników i nauczycieli 248, uczących się płci obojej 4594. Prywatnych pensyj i szkół było 155, w nich uczyło się 3750. — Biblioteka Uniwersytetu miała 58,936 tomów. W Instytucie Professorskim przy Uniwersytecie było 9 studentów z innych Rossyjskich Uniwersytetów. — W bliskości Dorpatu, w Altkusthoff, ma być otworzony, podług planu Professora Schmalza, Instytut praktyczny wiejskiego gospodarstwa, na który skarb Państwa ma corok wypłacać 5000 r. P. Minister Skarbu wyjednał roskaz Monarszy o posyłaniu uczniów zrazu do professora Schmalza a potém za granicę, w celu usposobienia ich do zajęcia miejsc nauczycielskich w szkołach rolniczych. — Professorowie Uniwersytetu wydali przeszło 40 rozmaitych dzieł, rospraw i mów. PP. Kruse i Ledebur odbyli podróże do Niemiec. Profes. Gebel i Schmalz zwiedzili: pierwszy stepy południowej Rossyi pod względem historyi naturalnej, drugi środkową i południową Rossyą pod względem agronomicznym. Roczniki Dorpatskie, pismo wydawane przez kilku Professorów, wychodziły i w r 1834. Pomiędzy darami dla Uniwersytetu przybyło do Biblioteki 5877 xiąg zapisanych testamentem przez wdowę Jener.-porucznika Klingera. — Liczne w tym okręgu prywatne pensye i szkoły odpowiadają s pożytkiem swemu celowi i zdają się być nieodbicie potrzebnemi w kraju, gdzie przekonanie o potrzebie oświecenia rozszerzone jest we wszystkich klassach mieszkańców. — Wysłanych w 1833 r. z Instytutu Professorskiego w Dorpat 15 uczniów do Berlina i Wiednia w r. 1835, ukończą swoję podróż i wrócą do Rossyi. — Jeden z dawnych uczniów Dorpatskiego Uniwersytetu, P. Lenz, bawi na koszcie rządowym w Oxford, dla nauczenia się języka sanskryckiego.

Okrąg Kijowski. W Uniwersytecie Św. Włodzimierza było urzędników i nauczycieli 43, uczniów 62. W okręgu Kijowskim ze 4 gubernij złożonym, 1 lyceum, 7 gymnazyj, jedno z będącą przy niém pensyą, 25 szkół powiatowych i 30 parafialnych; w nich urzędników i nauczycieli 291, uczących się 5742. Oprócz tego, prywatnych pensyj i szkół było 23; w nich nauczycieli i dozorców 119, uczących się 461. Stosownie do roskazu N. Pana wszystkie naukowe pomocy, pozostałe po Uniwersytecie Wileńskim i zbywające od rozdziału uczynionego między Duchowną a Medyczno-chirurgiczną Akademiją w Wilnie, mają się dostać Uniwersytetowi Św. Włodzimierza; podwójne tylko exemplarze mają być oddane do Charkowskiego Uniwersytetu. Na skutek tego wysłani zostali urzędnicy do Wilna, dla przyjęcia wyznaczonych rzeczy: 82 narzędzia geodetyczne zawiezione z Wilna do Witebska, mają być również Uniwersytetowi Św. Włodzimierza dostawione. Ku początkowi 1835 r. biblioteka Uniwersytetu liczyła 34,751 tomów; w gabinecie fizycznym było

254 narzędzi; mineralogiczny gabinet 18,244 sztuk liczący, pomnożył się darem hr. Ilińskiego; nadto, przewieziono z Wilna do Kijowa gabinet numizmatyczny byłego Wołyńskiego lyceum. Gabinet ten cały zawiera teraz do 18,270 monet i medalów. W gabinecie zoologicznym liczy się 2347 gatunków i 7757 numerów; w zielniku do 6500 gatunków; w chemicznej pracowni 660 preparatów.— Na mocy ukazu 25 Grudnia 1833 r., oprócz zostawionych Uniwersytetowi funduszów, a mianowicie dochodów byłego Wołyńskiego Lyceum, procentów od ofiarowanego w 1805 r. przez szlachtę Kijowską kapitału i corocznej opłaty s Kapituły orderów, co wszystko wynosi rocznie 126,604 r. 64 k., N. Pan przyzwolił na dodanie ze skarbu Państwa 122,700 r., tak, iż dochod roczny Uniwersytetu będzie nadal 249,304 r. 64 k. — Z woli Monarszej otworzono konkurs do zrobienia planów i rysunków mających się budować gmachów Uniwersytetskich na miejscu obraném blisko Złotej Bramy dawnej Starokijowskiej twierdzy. Przeznaczona na to summa 550,000 r. ass. zwiększoną jeszcze została 235,023 r. 45½ k. srebrem i 1 3562 r 11½ kop. ass.—Pozostałe w Krzemieńcu własności byłego Wołyńskiego Lyceum przewiezione zostały do Kijowa, oprócz roślin, które nie mogą być przesłane, nim się w Kijowie urządzi ogrod botaniczny i cieplice. — Liczba uczniów w trzech pierwszych klassach Kijowskiego gymnazyum nadzwyczaj szybko pomnożyła się; dla tego, nim się otworzy w Kijowie drugie gymnazyum, klassy te porozdzielano na dwa oddziały i przydano trzech nauczycieli. — Pensya szlachecka przy gymnazyum Kijowskiem otworzona została 19 Sierpnia. Oprócz 41 uczniów, utrzymujących się o własnym koszcie, N. Pan nakazał jeszcze utrzymywać przez lat siedm 20*stu* na koszcie Skarbu Państwa, mających potém w Uniwersytecie sposobić się do nauczycielskiego powołania. Szczupłość najętego na pensyą domu nie dozwoliła zadość uczynić chęciom 20 przeszło rodziców pomieszczenia w niej swoich dzieci.— Konwikt ubogich, szkoła mechaników i szkoła geometrów, które były przy Lyceum Wołyńskiem, przyłączone zostały do Kijowskiego gymnazyum. — W ogóle wszystkie te zakłady i podług świadectw miejscowej zwierzchności, i podług powszechnej opinii mieszkańców, codzień nowy przynoszą pożytek. — S powodu ciasnego pomieszczenia Łuckiego gynazyum i s powodu że dom terazniejszy nie może być dogodnie przerobiony, otrzymane zostało pozwolenie N. Pana na przeniesienie gymnazyum do Klewania, a tamecznej szkoły powiatowej do Łucka, aż póki nie będzie można urządzić gymnazyum w jedném z bliższych Łucka powiatowych miast Wołyńskiej gubernii. — W gymnazyum Kijowskiem dzieci, co się przedtém zgoła nie uczyły rossyjskiego języka, okazały niepospolity w tym przedmiocie postęp. W innych gymnazyach dzielną nader pobudką do uczenia się rossyjskiego języka i literatury, stało się zapewnienie, z łaski Monarchy, prawa do rangi 14ej klassy dla uczniów celujących we wszystkich przedmiotach i należycie w rossyjskim języku ze znajomością literatury usposobionych. — W wyższych klassach zaprowadzono czytanie wzorowych rossyjskich pisarzy, w wolnych od lekcyj godzinach. Zarazem polecono nabycie dostatecznej liczby Rossyjskich xiążek dla bibliotek gymnazyalnych. Podług rozrządzeń P. Ministra Oświecenia, mają być napisane niektóre xiązki elementarne, zastosowane szczególnie do tamecznego kraju. — Dla szkół powiatowych Kijowskiej i Machnowieckiej kupiono nowe domy.— Biblioteka i gabinety skassowanego klastoru Bazylianów w Humaniu oddane zostały pod rozrządzenie szkolnej zwierzchności. S tego przeznaczono potrzebną ilość xiążek i map jeograficznych dla mającej otworzyć się w Humaniu powiatowej szkoły, resztę zaś oddano Uniwersytetowi Św. Włodzimierza. — W Nowogrodzie Wołyńskim otworzoną została nowa szkoła powiatowa; mieszkańcy podjęli się najmować na to dom swoim kosztem przez trzy lata. Zakłady tego rodzaju mające się urządzić w Starym-Konstantynowie i Ostrogu nie mogły być jeszcze otwarte dla braku dogodnego lokalu. Są tam wprawdzie budowy skasowanych klasztorów, w których dałyby się szkoły pomieścić; lecz za porozumieniem się z Ministerstwem wojny dało się widzieć, że bez ogólnego rospatrzenia: gdzie być mają wojskowe zakłady, wspomnionych budowli władza szkolna zająć nie może. — Mają się otworzyć na nowo szkoły powiatowe w miasteczku Niemirowie, z dodatkowym kursem, s funduszu hr. Potockiego, i w miasteczku Międzybożu, dawniej xięcia Czartoryskiego, gdzie na umieszczenie zakładu jest dogodny i obszerny zamek. —

(d. c. p.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 19 Czerwca 18 b. m. obchodzono tu rocznicę bitwy pod Waterloo. Król, jak zwykle w tym dniu bywa, znajdował się na obiedzie u xięcia Wellington.

— Tegoż dnia znany publicysta i pisarz William Cobbett umarł w 73 roku życia, w majątku swoim w Surrey. Gazeta Morning Herald daje nam następujące szczegóły o jego życiu i śmierci. Ojciec jego posiadał mały kawał ziemi w Farham, hrabstwie Surrey, i Cobbett wychowany był na prostego rolnika. W 1783, opuściwszy dom ojcowski, udał się do Londynu, gdzie znalazł zajęcie u jednego adwokata. Lecz i tam niedługo bawił: gdyż wkrótce wzięto go do służby wojskowej, i, jako prostego żołnierza, wysłano do Kanady, gdzie dosłużył się rangi feldfebla. Po powrócie pułku swojego do Anglii, Cobbet wplątany został do jakiejś sprawy w sądzie wojskowym, jako oskarżyciel; lecz nie czekał jej rozwiązania. Udał się do Francyi, a stamtąd odpłynął do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie utrzymywał się długo z lekcyj języka angielskiego, dawanych francuzom. Stronnictwo francuskie czyli demokratyczne w Ameryce, było podówczas nader hojnem w szkalowaniu Anglii, i Cobbett podjął się obrony swojego kraju. Jakoż, pod przybraném nazwiskiem Piotra Jeża, ogłosił znaczną liczbę wielce ostrych artykułów, s których kilka przedrukowano w Anglii. Za jeden s paszkwilów swoich przeciw Doktorowi Rush, skazany nawet został na znaczną winę pieniężną.

W r. 1801 W. Cobbett wróciwszy do Anglii, założył gazetę poranną p. t. *Porcupine*, w której dzielnie Pitta wspierał. Gazeta ta wszakże nie długo kwitła, gdyż wkrótce zaczął wydawać swój «Register» którym się odtąd nieprzerwanie do ostatniej chwili zajmował. Cobbett wstąpił

*

w szranki dziennikarskie pod wieszczbą nie nazbyt przyjaźną. Ministerstwo mocno go wspierało. Lord Wyndham wynosił go do tego stopnia, iż w parlamencie oświadczył iżby mu należało wystawić posąg złoty. Na wszystkich obiadach torysowskich, w całym kraju, spełniano jego zdrowie. Listy jego o pokoju w Amiens ściągnęły nawet uwagę na stałym lądzie. Sławny dziejopis, Johannes von Muller, twierdził o nich, iż od czasów Demostenesa nic tak wymownego nie wyszło. — Sądzą powszechnie iż Cobbett musiał zostać w czemkolwiek obrażonym przez P. Pitt, gdyż, po powtórnem objęciu przezeń steru rządu, nie opuszczał najmniejszej sposobności attakowania jego ministerstwa.

W 1805, ze stronnika Kościoła i Króla, Cobbett stał się radikalistą. W 1810 skazany został na 2 lata więzienia w Newgate i winę pieniężną 1,000 f. sterl. W 1817, w obawie oczekiwanego podówczas zawieszenia aktu «habeas corpus» udał się znowu do Ameryki, i wrócił do ojczyzny dopiero po odwołaniu zawieszenia. Długo celem jego życzeń było miejsce w parlamencie, lecz dopiero po przyjęciu bilu o reformie, przez wpływ P. Feilden, obrany został na członka z Oldham. Jako dyalektyk, Cobbett nie może iść w pierwszym rzędzie: gdyż najczęściej widoki jego były jednostronne. Lecz w rozwijaniu pojedyńczych przedmiotów nie miał sobie równego. Szczególniej odznaczał się w rodzaju opisowym. Jego «Wycieczki w głąb kraju» zawierają może najlepsze obrazy angielskich prowincyj, jakie kiedykolwiek widziano. Dziwnie też są piękne jego opisy życia wiejskiego w Pensylwanii, z 1817 roku.

Jakkolwiek w ogólności Cobbett wielkim był mowcą, parlament nie był jego żywiołem. Dobrze rozumował sam jeden: lecz nie mógł wytrzymać walki z zarzutami i nie znajdował na prędce dostatecznych odpowiedzi. W młodości, praktyka byłaby bezwątpienia potrzebne do tego talenta rozwinęła; lecz w 70 roku życia za nadto był starym dla wykształcenia się na parlamentowego mowcę. Powiedział wprawdzie kilka mów uwagi godnych; lecz nazbyt się powtarzał i prawie zawsze toż samo mówił.—Zostawuje on po sobie wdowę, z liczną rodziną. Dwaj jego synowie są adwokatami.

— Przygotowania na wyprawę do Hiszpanii, pod przewodnictwem pułkownika Evans, tak szybkim idą krokiem, i liczba dobrowolnie zaciągających się tak jest wielką, iż zaczęto przyjmować tych tylko oficerów, którzy już w kampanijach na Półwyspie służyli; za ochotników zaś tych tylko którzy przyprowadzą z sobą 20 prostych żołnierzy, lub złożą w banku angielskim summę na zaciąg tyluż ludzi potrzebną. Spodziewają się że już w przyszłym tygodniu jeden oddział nowozaciążnego wojska będzie mogł do Hiszpanii odpłynąć. Jenerał Chichester, który dawniej na półwyspie służył, ma dowodzić jednym z oddziałów. Powiadają też jakoby wysłano już dla Królowy 80,000 karabinów.

— Gazety tutejsze, według doniesień s Tunisu, ogłaszają, iż lekarze zmarłego beja, przy anatomicznym rozbiorze jego żołądka, przekonali się iż, pomimo ich wiedzy zjadł był całą baranię głowę, której, przy schorzałym stanie naczyń, nie był w stanie strawić, i która stała się przyczyną jego śmierci.

— Ostatnie wiadomości s przylądka Dobrej Nadziei, dochodzące 1 Kwietnia, daleko są pomyślniejsze; kafrowie zupełnie wypędzeni zostali s posiadłości angielskich. Jednakże, wódz ich, Hintza, nie zgadza się na wydanie stad zabranych w osadzie.

Paryż 19 Czerwca. Izba deputowanych, po ostatniem posiedzeniu odbytem 13 b. m., zgromadziła się dopiero dzisia, dla słuchania raportu z rozmaitych prośb. Przy otwarciu posiedzenia, które zresztą nie przedstawiło nic interesującego, znajdowało się obecnych tylko dwóch członków. Izba nie zbierze się więcej aż do dnia jej zamknienia.

— Posiedzenia sądowe izby parów schodzą na dalszem słuchaniu sprawy, i nie przedstawują nic godnego szczególnej uwagi.

— Monitor ogłasza raport ministra marynarki, zatwierdzony przez Króla Jmci, na mocy którego wyznaczoną zostaje nagroda pieniężna 100,000 fr. dla francuskiego lub obcego marynarza, któryby odszukał i przywiózł do Francyi oficerów i ludzi, chociażby nie wszystkich, z brygu *la Lilloise*, o którym od Sierpnia 1833 żadnej niemasz wiadomości, i na którego szukanie wysyłano już kilka okrętów. Bryg ten, pod dowództwem P. de Blosseville, wysłany był ku brzegom Irlandyi i Grenlandyi.

— Załoga Paryża składa się teraz s 13 pułków, a mianowicie s 6 pułków piechoty linijowej, 3 pułków lekkiej piechoty, 1 pułku dragonów, 1 kiryssyerów 1, huzarów, 1 pułku artyllery i 4 kompanij weteranów.

— W *Gazette du Lyonnais* czytamy następującą anegdotę o zmarłym lekarzu Dupuytren:

«Wiadomo jest w jak krytycznych okolicznościach pieniężnych znajdował się Karol X, podczas pobytu swojego w Holyrood, szczególniej s powodu pretensyi mniemanego jakiegoś wierzyciela. Dowiedziawszy się o tem, P. Dupuytren napisał następujący list do tego Monarchy, do którego był przywiązanym i w czasach szczęśliwszych: «N. Panie, majątek mój wynosi do 3 milionów; jeden z nich obiecałem mojej córce, drugi zatrzymuję dla siebie; pozwól więc N. Panie oddać trzeci pod Twoje rozrządzenie.» Zakończył on list prośbą, iżby Karol X raczył odpowiedzieć na jego propozycyą jednem słowem *tak* lub *nie*. W 15 dni potem, P. Dupuytren otrzymał z Holyrood list zapieczętowany, zawierający ćwiartkę papieru z jednem tylko słowem *oui*, i natychmiast udał się do P. Rothschild, dla przesłania rodzinie Królewskiej obiecanego miliona. Już pieniądze zostały złożone, gdy w tem nowy list Karola X wysłanie ich wstrzymał i przeszkodził spełnieniu aktu wspaniałomyślności i poświęcenia się, niemniej przeto dla P. Dupuytren chlubnego.»

— Bonawentura Niemojowski, który, podczas ostatniego powstania w Polsce, był prezesem rządu rewolucyjnego, umarł 17 b. m. w Vavres, niedaleko Paryża.

— Na fabryce śklannej St. Gobin odlano ostatnimi dniami źwierciadło, mające 175 cali wysokości na 125 szerokości. Jest to pierwszy przykład śkła źwierciad'anego tak wielkich wymiarów. Na ostatniej wystawie największe śkła dochodziły 155 cali wysokości na 93 wszerz.

— Gońcy wyprawieni z Madrytu 13 b. m. wieczorem, przywieźli tu wiadomość, iż odpowiedź gabinetów Paryskiego i Londyńskiego otrzymaną tam została 12*go* wieczorem, i że stała się przyczyną znacznych rozruchów w stolicy.

— Wysłanie do Hiszpanii legii cudzoziemskiej spotyka

znaczne trudności. Większa część oficerów nie chce składać kokardy francuskiej i zgadza się na wyprawę do Hiszpanii w tym tylko razie, jeżeli nie będą uważani za zostających w służbie Królowy. *5ty* batalijon nie chce nawet zgodzić się pod żadnémi warunkami.

Najnowsze wiadomości.

Londyn 23 Czerwca. Dwa batalijony legij brytańskiej, zaciągniętej dla rządu Hiszpańskiego, zupełnie już są uorganizowane i w ciągu bieżącego miesiąca na miejsce przeznaczenie swojego odpłyną. Każdy żołnierz otrzyma zgóry za dwa miesiące zapłatę, a za trzeci jeszcze miesiąc przy wylądowaniu.

— W jednej kopalni węgla w Newcastle, ostatniemi dniami, przez zapalenie się zgromadzonego w pieczarach gazu, zginęło 104 robotników.

— Według wiadomości z Lizbony, dochodzących 6 b. m. panowała tam spokojność. Tylko w Koimbrze i Santarem były małe zamieszania, które wszakże nie mają żadnego związku z ostatnią zmianą ministerstwa. W stolicy opowiadano, zapewne nie wierząc temu, iż don Miguel, od czasu oddalenia się, dwa razy już incognito znajdował się w Lizbonie, a mianowicie, ostatnią razą, na weselu Królowy.

Paryż 22 Czerwca. Przed sąd izby parów, w ciągu zeszłego tygodnia, stawiono, pomimo woli, 20 oskarżonych, s których trzej tylko zgodzili się na process, dalsi zaś na czynione im zapytania nic nie odpowiadali.

— Według prywatnych wiadomości z Madrytu, dochodzących 15 b. m., gabinet Hiszpański został 13 b. m. ostatecznie urządzony. Hrabia Toreno, tymczasowy minister spr. zagr. i prezes rady, utwierdzony został w tym obowiąsku; margr. de las Amavillas mianowany min. wojny, na miejsce jenerała Valdez, który zachowuje dowodztwo nad czynną armiją; don Juan Alvarez y Mendizabal, główny niegdyś agent wyprawy don Pedra, obecnie zaś agent finansowy Królowy Portugalskiej w Londynie, ministrem skarbu; don Manuel Garcia Herreros ministrem sprawiedliwości; jen.-por. don Miguel Ricardo de Alava, poseł hiszp. w Londynie, ministrem marynarki; don J. Alvarez Guerra, ministrem spraw wewnętrznych.

— Zamalacarreguy oblega Bilbao. Według depeszy telegraficznéj ogłoszonej w Monitorze, 19 b. m. miasto to jeszcze się broniło i powiadano iż jenerał Valdez śpieszy mu na odsiecz.

— Wiadomości otrzymane przez gazety Marsylijskie s Tripoli dochodzą 2 b. m. Oddawna oczekiwana flotta turecka zawinęła tam 25 Maja, z nader znacznemi siłami. Przez firman sułtański, Sidi Ali został z bejowstwa złożony, zaś Mustafa bej, który na flocie przybył, mianowany tymczasowym rządcą kraju. Mustafa bej ogłosił nadto Tripoli za prostą prowincyę tureckę. Zmiana ta wykonaną została nader zręcznie, bez żadnego krwi przelewu. Sidi Alego zabrano na jednę s tureckich szalup, i s całą rodziną mają przewieść do Konstantynopola.

Rozmaitości.

LIST DO WYDAWCY. o Witwickim

Panie Wydawco.

«Bardzo wdzięczny jestem Panu za ujęcie się za mną przed natarczywością P. Krzewskiego.—W istocie popełniłem ten grzech iż znalazłem że *Jutrzenka* ma gorszy druk, a szczególnie papier od *Znicza* — i zda mi się iż każdy przystanie łatwo na me zdanie, kto te dwa almanaki s sobą porówna.—Przed jej zaś litografią czołem uderzyłem, bo rzeczywiście jest bardzo dobrą.

Zachęcony zaś pochlebnym przypiskiem Pana, biorę się do pisania o czemś ważniejszem.—A tak jeszcze o Witwickim. Dzieła jego są mało światu znajome, bo jeszcze ich nie zgromadził — Przeto nie bez interesu będą, spodziewam się, dla czytelników Tygodnika, niektóre piękne wyjątki tego poety.

— Przerzucając między mémi papierami, znalazłem jeden jego kawałek, który tu przyłączam. Piękny on jest jako poezya i jako wyrażenie uczucia smutnego, które zwykło się gnieździć w duszach wyższych:—

«Kogo fortuna łaską swą owionie,
Kto nim żyć począł, szczęście miał dla siebie,
Niech sławy liściem przepasuje skronie,
Nim w niepamięci czas wielkość zagrzebie.
Lecz komu na to los kazał się rodzić
By oczy we łzach, serce miał w żałobie,
Kto piersi z bolu nie miał oswobodzić,
Czemu s kolebki prost nie usnął w grobie?!
Jak tej samotnej gwiazdy blady promień,
Ledwie zaświtał, rwie się w czarnej chmurze,
Tak życia jego zgasłby cichy płomień,
Jak gdyby nigdy nie istniał w naturze.»

Przekładał on jeszcze poemata Ossyana na nasz język, z zwykłym sobie talentem. — Nie małato przysługa dla naszych czytelników, s których mała liczba może czytać te genijalne poezye w oryginale. Przedstawiam tu kilka wyjątków z *Bitwy nad Lorą*. — Autor zwracając swą mowę do anachoreta, dla którego napisał ten poemat, tak zaczyna:

«Cudzoziemca synu dziki,
Coś zamieszkał tę jaskinię,
Mów, czy to brzęczą strumyki,
Czy to głos twoj w wiatrach ginie?..

Mruczą wody, ale z niemi
Słyszę twe tony omdlałe —
Czy rycerzów twojej ziemi,
Czy twych bogów śpiewasz chwałę?... *)

Mieszkańcze samotnej skały,
Patrz gdzie Lora źródło bierze —
Wojenne głosy ustały,
Posnęli w prochu rycerze.

(* Mowa tu o hymnach spiewanych przez zakonnika. *(aut.)*

Widzisz grobowe pieczary:
Tak czas s chwały ludzkiej szydzi . . .
Ale już Ossyan stary
Ludzi ni grobów nie widzi!!.

. . . .

Czy mieszkańcze smutnej skały
Lubi śpiewy ucho twoje?
Słuchaj; świadek dawnej chwały,
Będę śpiewał dawne boje.
Dawno ucichł odgłos wojny,
Tak piorunu echo ginie,
Gdy słońca promień spokojny
Złoci kwiaty po dolinie.

. . . .

Wraca na pałac Aldo łupem obciążony,
Przyszedł do Lormy, pięknej Erragona żony,
Hebanowe na barki spływały pierścienie,
W łzawém oku igrały lubieżne promienie,
A pierś to się wypełnia, to pełna się zniża:
Jak gdy po zimie, młodej pory czas się zbliża,
Jak śnieg, kiedy wiosenny wietrzyk się zakrada,
Podnosi się ku słońcu: i miękko opada.

. . . .

Ponury Fergus, Dermid odważny na boje
Szedł, wiatrom rospuściwszy czarne kosy swoje.
Ossyan był ostatni, smutne dziecko skały,
Wspominałem na lata przeszłej mojej chwały;
Jmiona bohaterów zgasłych powtarzając,
Przesadzałem potoki, dzidą się wspierając.»

Co za cudna poetyczność starego Ossyana, szczególnie gdzie o sobie, swej starości, ślepocie, zeszłej swej chwale, i o bojach w których uczęstniczył, wspomina.

«Ale już Ossyan stary.
Ludzi ni grobów nie widzi!!»

Jak te dwa wiersze są proste, a jak wysokiém czuciem w swej prostocie napiętnowane!! — Ossyan jest jednym z bogów poezyi, którzy najdalszym pokoleniom za wzór będą służyli, tak wysoka ich poezya swą prostotą, tak mocna swą jednorodnością. Ossyan jest jednym s tych wielkich poetów, o którego uobywatelenie każdy kształcony naród dobijać się powinien.

Powieści s podań i obyczajów krajowych przez autora Pojaty 1834 r. — Miło nam widzieć nowe dziełko tak znakomitego naszego romansisty, który za długo milczał dla oczekiwań narodu. Cieszymy się miłą nadzieją iż to dziełko jest tylko zorzą, poprzedzającą zejście innych gwiazd na niebie sławy P. Bernatowicza. — Zanadto już długo trzyma on w ukryciu piękne swe romanse. Niechby im raczej zrobił uszczerbek, jaki okoliczności wymagają, a nie pozbawiał nas czytania ich co prędzej. Nasza literatura, nasze dzieje, mężne obyczaje i nawyknienia dzielnych naszych przodków, tak mocno wołają o większą ilość romansów historycznych, w którychby się mogły odbić jako w przeczystém źwierciedle!! — Niech choć ze strony romansów mamy swego Walter-Scotta, tak ze względu ich jakości, jako też ilości.

W 1*ej* powieści, która nosi tytuł: *Powodź*, pięknie jest opisany rozlew wód na ziemi Pińskiej, który tam co roku z wiosną przypada. Autor go porównywa do strasznych scen, które natura gdzieindziej przedstawia swémi wulkanami, awalanszami i wnioskuje że i nam sprawiedliwa w swych rosporządzeniach Opatrzność wydzieliła część tych zachwycających obrazów. Gdybyśmy nawet i tej części byli pozbawieni, nie mielibyśmy czego innym narodom zazdrościć tych zachwycających obrazów, które niszczą dobytek ich mieszkańców, niosą przestrach i nieszczęścia w ich grona familijne i pozbawiają nieraz smutną śmiercią członków niektórych familij.

«Dla mnie niemasz wspanialszego, niemasz piękniejszego widoku nad równinę, od wschodu do zachodu oceanem kłosów zalaną.» Te zaś straszne widoki dobre są dla poety; ale szczęśliwy kraj, który ich w swém łonie nie posiada.

Zajmująca jest swém prowadzeniem cała ta powieść. Druga, pod tytułem: *Reginka s Sieciechowa*, nosi na sobie wielką cechę nowości, tak oryginalnym summaryuszem każdego rozdziału, jak całym swym stylem — i autor na całą nią rozlał pewien gatunek świeżego poetyzmu, który umiał wszędzie utrzymać.

Autor wprowadza s samego początku, bez żadnych przygotowań, zakrystyana, który całą tę historyę do końca prowadzi. — Bohatérkę romansu tak opisuje, w wyrazach do serca idących:

«Ani ją w drodze zatrzymała płocha s sąsiadką rozmowa, ni oko się zwiodło postronném spojrzeniem, bo prosta bywała jej droga: od miłości matki, do miłości Boga.

«W niedziele zaś i święta zasiadała po wotywie z rowiennicami ławki niewieście, na śpiewanie godzinek. Poznać ją tam było po kruczych włosach i szykownych ramionach; bo była nad inne piękniej wystrzeloną, a głos jej wdzięczny, jako wczesnej wilgi na wiosnę, przewyższał wszystkie słodkością.»

I tak dalej, prostym i oryginalnym stylem, pięknie rzecz prowadzi.

W jednem miejscu zakrystyan odzywa się do kochanka swej bohaterki w te słowa:

«A wiesz, Makary, dla czego tak łagodne i miłe były niewiasty starego zakonu?

«Oto dla tego, że im narzeczeni do nóg nie padali.»

I kończy swą powieść témi wyrazami: «Bóg zwykle stałości człowieka dla tego doświadcza, żeby mu to milszém uczynił, w czem ma upodobanie cnotliwe, a więc niech mu będzie chwała od wszego stworzenia.»

Niech też będzie chwała autorowi Pojaty za jego piękny talent. Dzięki mu za te dwie powieści — lecz powtarzamy, niech nam wolno będzie uważać je za ranne pogawędzenie autora, obudzonego z długiego letargu literackiego, i niech nam wolno będzie mieć nadzieję iż się rozgada więcej na długie wieczory zimowe. *T. B.*

W Maju, 1835.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 24-го Іюня, 1835. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.